

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 18

ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143

Copyright © by Jolanta Kazimierczyk-Kuncer 2025

Creative Commons: Uznanie Autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

<https://doi.org/10.31338/2544-3143.sj2025-18.5>

Jolanta Kazimierczyk-Kuncer

Politechnika Koszalińska

j.kazimierczyk@interia.pl

<https://orcid.org/0009-0003-4711-4152>

TOŻSAMOŚĆ UKRAINY W HISTORIOZOFICZNEJ PERSPEKTYWIE OKSANY ZABUŻKO

Ukraine's Identity in Oksana Zabuzhko's Historiosophical Perspective

Abstract

The article analyses, deeply embedded in the postcolonial Ukrainian space, the historiosophical narratives of the writer and philosopher Oksana Zabuzhko. They present a portrait of a historically and culturally battered Ukraine, afflicted by Russian totalitarianism, but still struggling to restore a pro-European orientation to Ukrainian identity and culture.

Against the backdrop of her nation's collective amnesia, Zabuzhko undertakes a mission to recover repressed historical memory, to overcome the nationwide barrier of silence that allowed Ukrainians to survive the "Russian purge technology".

With the power of her identity voice, she calls for facing the traumas of the past and for healing them, being aware that only in this way can Ukraine "break free" from the past and enter the world of European values.

Her calls for getting to know and discovering Ukraine have resounded invariably for many years now, especially loudly in the current war reality. They are a cry for sup-

port, for the inclusion of the “Ukrainian world” in the European civilization circle. After all, as Zabuzhko argues, “Ukraine is part of Europe and defends it”.

Keywords: Oksana Zabuzhko, Ukraine, identity discourse, memory, postcolonialism

[...] przywracając sobie tożsamość w wojnie o niepodległość,
Ukraińcy nareszcie, po raz pierwszy, zobaczyli,
jak wiele mają świata do opowiedzenia¹

Głęboko osadzone w ukraińskim dyskursie tożsamościowym historyzoficzne narracje nośnego głosu Oksany Zabużko, pisarki i filozofki o szerokiej już rozpoznawalności w skali europejskiej, oscylują głównie wokół postkolonialnej przestrzeni², owego „pola cywilizacyjnej bitwy między Rosją a Zachodem”³. To huntingtonowskie zderzenie cywilizacji⁴ toczy się obecnie w lustrze wojny, która dla putinowskiej imperialnej Rosji oka-

¹ O. Zabużko, *Planeta Piolun*, przekł. K. Kotyńska, A. Łazar, J. Majewska, Warszawa 2022, s. 220.

² Ujęcie ukraińskiego dyskursu tożsamościowego w kategoriach postkolonializmu proponuje, za Mykołą Riabczukiem, także Oksana Zabużko: „Przecież i my jesteśmy byłą kolonią, białymi Murzynom pseudo-Europie (Rosji)”. Cyt. za: O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003, s. 18–19. Jednakże Hnatiuk, kwestionując to podejście badawcze, dowodzi, że „interpretowanie problemów kultury ukraińskiej w kategoriach postkolonializmu niezupełnie odpowiada danej sytuacji; Ukraińcy mogli uczestniczyć w kulturze wysokiej imperium, co w wypadku narodów kolonialnych nie było możliwe”. Ibidem, s. 19.

³ J. Hrycak, *Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona. Z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruslińska*, Warszawa 2022, s. 336.

⁴ Samuel Huntington w swym eseju *Zderzenie cywilizacji* z 1993 roku i książce *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* z 1996 roku dowodził, że świat czekają kolejne konflikty, tym razem zasadzające się na zderzeniach cywilizacji, wskazując na religię i język, z naciskiem na religię, jako dystynktywne cechy różnic cywilizacyjnych i konfliktogennych. Pozostająca na styku cywilizacji zachodniej i prawosławnej Ukraina stała się więc miejscem cywilizacyjnego konfliktu. O tym zob. M. Czajkowski, *Wojna na Ukrainie jako huntingtonowskie zderzenie cywilizacji*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2017, nr 1–2, s. 116–131. Leszek Szaruga zwraca więc uwagę „[...] na utwierdzaną coraz mocniej ideologię «misji Rosji», której zadaniem jest nie tylko zachowanie «tradycyjnego» ładu, ale też przywrócenie «czystości wiary» i przewyciężenie «łacińskiej herezji» Zachodu”. Zob. L. Szaruga, *Wojna*

zuje się być „[...] nową kotwicą rosyjskiej tożsamości, [...] aktem odwetu i naprawiania globalnej niesprawiedliwości”, legitymizującym „[...] nowy kształt rosyjskiej idei narodowej”⁵. Dla Ukrainy zaś jest walką o przywrócenie ukraińskiej kulturze i tożsamości prozachodniej orientacji, batalią o jej prawo przynależności do europejskiego kręgu cywilizacyjnego. Wyrosłe w ukraińskich kręgach intelektualnych i literackich już po I wojnie światowej przekonanie o jej europejskości rychło zdominowane zostało zarówno przez stalinizm, jak i radzieckość, które stworzyły „nową wspólnotę historyczną – naród radziecki”⁶, by ostatecznie odnaleźć się w przestrzeni postradzieckości. Jej potencjał narodowo-ideologiczny w niezależnej już Ukrainie reaktywował putinizm⁷, nieprzejednanie ożywiający sowiecką przeszłość, która stała się jednym z fundamentów koncepcji promocyjnego projektu imperium rosyjskiego – „ruskiego miru” („rosyjskiego świata”), nowego paradygmatu cywilizacyjnego Rosji, umocowanego cerkiewną wizją „Świętej Rusi”⁸. W tle kulturowego, ideologicznego, religijnego kontekstu Ukraina znajduje w „rosyjskim świecie”, zajmując w nim, głównie dla imperialnej wizji, miejsce szczególne: bez niej Rosja nigdy nie osiągnie statusu mocarstwa światowego⁹. Co więcej, traci bez niej także, zauważa Zabużko, ideową moc, doktrynalna formuła tożsamościowa imperium rosyjskiego: „prawosławie, samodzierzawie, ludowość – bez Ukrainy gubi dwa elementy naraz: i prawosławie, i ludowość. Pozostaje tylko samodzierzawie („drabina władzy”) plus

rosyjsko-ukraińska a tożsamość Europy Środkowo-Wschodniej, [w:] *W poszukiwaniu tożsamości Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Getka, J. Grzybowski, Warszawa 2022, s. 51.

⁵ S. Miedwiediew, *Wojna „Made in Russia”*, przekład H. Pustuła-Lewicka, Warszawa 2024, s. 206, 32.

⁶ O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium...*, op. cit., s. 12.

⁷ Prof. Siergiej Miedwiediew, odwołując się do rozważań prof. Z. Baumana *Retrotopia*, wskazuje, że putinizm jest w istocie odmianą retropolityki, powrotu do przeszłości jako jedynego trwałego fundamentu tożsamości. Zob: S. Miedwiediew, *Wojna „Made in Russia”...*, op. cit., s. 27–29.

⁸ Zob. J. Getka, J. Darczewska, *Ruś porwana? Rosyjska wojna o tożsamość Ukrainy*, Warszawa 2022, s. 125–134.

⁹ Niejednokrotnie ten fakt podkreślał Zbigniew Brzeziński: „[...] zachowując kontrolę nad Ukrainą, Rosja mogłaby dalej aspirować do roli przywódcy ekspansywnego imperium eurazjatyckiego”. Cyt. za: A. Szeptycki, *Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy*, „Stosunki Międzynarodowe” 2018, nr 1, s. 292.

język rosyjski jako odpowiednik duchowego poddaństwa¹⁰. Dla Ukrainy „ukraiński świat” z jej drogą ku wolności tożsamy jest z europejskimi standardami, co *eksplicite* moderuje proces tworzenia: „ich kultura nazywa się «ruskij mir»”, a ukraińska to „wolna europejska kultura”¹¹, za którą gotowi są oddać życia. Szczególnie wymownie narodowe aspiracje Ukraińców rezonują dziś z fragmentami eseju Milana Kundery promującego „rozszerzenie Europy o kraje wschodnie”, gdy „umrzeć za ojczyznę i Europę” było nie do pomyślenia w Moskwie¹², ale już po 1991 roku, w Kijowie, stało się faktem.

Dzień przed pełnoskalową inwazją Rosji, 23 lutego 2022 roku, Zabużko przyleciała z Kijowa do Warszawy na 3 dni promocji swej książki *Planeta Piołun*. Zmuszona jednak pozostać w Polsce znacznie dłużej (rosyjskie FSB wydało na nią wyrok za działalność antyrosyjską)¹³, już w pierwszych tygodniach swego pobytu, „w oparciu o samą tylko pamięć”, którą „zawsze ma przy sobie”, prowadzi czytelnika drogą zrozumienia nie tylko tej wojny, ale nade wszystko przeszłości swego narodu¹⁴. Za materiał faktograficzny służyć jej będzie powszechnie już uznana i doceniona licznymi nagrodami twórczość literacka. Stanowi ona w istocie wnikliwą analizę ukraińskiego społeczeństwa doświadczonego „systemowym wynaradawianiem”, które jednak „w ciągu trzydziestu lat swojej niepodległości [...] wciąż jeszcze nie odbudowało w pełni wiedzy o swoim dziedzictwie kulturowym”¹⁵. Głównym zaś materiałem źródłowym niniejszego artykułu będą zbiory esejów

¹⁰ O. Zabużko, *Najdłuższa podróż*, przekład K. Kotyńska, Warszawa 2023, s. 175.

¹¹ To wypowiedź pisarza Jurija Andruchowycza. Cyt. za: N. Gergało-Dąbek, *Dyskurs tożsamościowy Ukrainy po rewolucji Godności przez pryzmat kwestii językowej*, Lublin 2021, s. 84.

¹² M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, przekład M. Bieńczyk, Warszawa 2023, s. 46. Szaruga dopełnia „Kundera opisywaną przez siebie przestrzeń ograniczył w gruncie rzeczy do Czechosłowacji, Węgier, Polski i Austrii, nie wspominając o Białorusi, ani o Ukrainie, ale też był to okres, w którym te kraje przypisywano Rosji i mało kto się ich losem przejmował”. L. Szaruga, *Wojna rosyjsko-ukraińska...*, op.cit., s. 47.

¹³ W 2014 roku na „pewnym dostojnym berlińskim forum” Zabużko porównała Putina do Hitlera, wówczas wyłączono jej mikrofon. Zob. O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 53.

¹⁴ Ibidem, s. 54.

¹⁵ Ibidem, s. 45. Zabużko z goryczą dopowiada: „«wykształcony Ukrainiec» wciąż pozostaje pojęciem wcale nie tożsamym z «dobrze znający ukraińską kulturę/historię»”. Ibidem.

Zabużko: *Najdłuższa podróż, Planeta Piotun* czy wywiad-rzeka *Ukraiński palimpsest*, promieniujący utajonym znaczeniem historyczno-polityczny tekst, który uzmysławia czytelnikom, co podkreśla Leszek Szaruga, „jak niesłychanie skomplikowana jest ukraińska gra o tożsamość”¹⁶.

Licznym, szczególnie po 2022 roku, podróżom Zabużko po Polsce i świecie (Niemcy, Francja, Włochy, Wielka Brytania) towarzyszą spotkania literackie, podczas których z niebywałą determinacją walczy, wspólnie z Jarosławem Hrycakiem, o „wyrwanie” Ukrainy z przeszłości¹⁷, zapewniając przy tym: „jestem świadkiem tego, jak Zachód odkrywa dla siebie Ukrainę, w pomarańczowej rewolucji, w 2014 po Euromajdanie i w 2022 – po 24 lutego, kiedy Ukraina po raz trzeci w tym stuleciu burzy Kremlowi scenariusz jej ponownego wzięcia w pańszczyznę niewoli”¹⁸. Prezentuje nam portret Ukrainy poturbowanej historycznie, ogarniętej od wielu już lat wojną, z żywymi jeszcze ranami i traumami postkolonialnego piętna, ale i Ukrainy tożsamej ze światem europejskich wartości. Wybrzmiewa w nich, odbijający się głębokim rezonansiem, imperatyw: poznania, odkrywania Ukrainy, by otoczyć jej trudną, wyboistą, a i nade wszystko bolesną, bo okupioną ofiarami, „drogę” ku Europie, bratnim wsparciem. Z ugruntowanej historycznym doświadczeniem konstatacji: „Jedyną gwarancją tego, że będziemy istnieć jest fakt, że będziemy rozpoznawani przez resztę świata. Bo świat chroni, broni i troszczy się o istnienie i przeżycie tych kultur, krajów, narodów, o których już coś wie, które zna”¹⁹, czyni Zabużko warunek *sine qua non* przyjęcia i akceptacji jej ojczyzny na kulturowej mapie Europy²⁰. Podkreśla

¹⁶ L. Szaruga, *Ukraiński kalejdoskop*, Warszawa 2022, s. 17.

¹⁷ J. Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, przekład K. Kotyńska, J. Majewska-Grabowska, Kraków 2023.

¹⁸ O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 147.

¹⁹ *Bezpieczeństwo i samopoznanie. Relacja z wizyty Oksany Zabużko*, <https://www.uni.lodz.pl/aktualnosc/szczegoly/bezpieczenstwo-i-samopoznanie-relacja-z-wizyty-oksany-zabuzko> [dostęp: 10.01.2023].

²⁰ Niemalę są zasługi w tym dziele Jerzego Giedroycia, który w ramach działań podejmowanych przez paryską „Kulturę” nie tylko walczył o normalizację stosunków polsko-ukraińskich, ale też o włączenie Ukrainy w orbitę europejską, „aby możliwe stało się trwałe powiązanie Ukrainy z Europą Zachodnią”. Cytat pochodzi z *Autobiografii* J. Giedroycia, za: M. Marszał, J. Srokosz, *Ukraina w myśli politycznej Jerzego Giedroycia*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze” 2012, nr 2, s. 64.

to niejednokrotnie, upominając się „[...] o włączenie Ukrainy w światowy, europejski kontekst, [...] o jej odnowę w statusie europejskiej prowincji, Ukrainy jako terenu międzynarodowych wpływów, ale posiadającej jednak europejską tożsamość”²¹.

W poczuciu narzuconego sobie, jako wschodnioeuropejskiej intelektualistce, moralnego obowiązku ta „ukraińska Lady Hamlet”²² mierzy się z odwiecznym archetypem „krzyża” i na tle zbiorowej amnezji swych rodaków podejmuje walkę o przywrócenie „prawie całkowicie wypartej” pamięci historycznej. Zastępowały ją zachowane „nie na poziomie wyuczonej historii, a na poziomie zapisania ich w «kulturowym genotypie», głębsze poziomy doświadczenia historycznego”²³, konstytuujące ciągłość tradycji i kultury narodowej. W żmudnym procesie rekonstruowania ukraińskiej tożsamości, wykorzenianej wiekami, dehumanizowanej, skazanej w świecie na „nieistnienie”, wyznacza Zabużko swemu narodowi społeczno-terapeutyczny paradigmat: zaniechanie strategii milczenia, której stał się ofiarą i wyjścia ze strefy milczenia²⁴, tłumacząc przy tym europejskiemu czytelnikowi: „Ukraińcy niespecjalnie potrafią mówić o sobie – przez całe dziesięciolecia, żeby przeżyć, musieliśmy się uczyć nie tyle mówienia, ile milczenia”²⁵. Przekonuje swój naród, że pokonanie tejże bariery i „uleczenie historycznej amnezji”²⁶ otwiera przed nim przestrzeń wolności, prawdy, sprawiedliwości, by efektywnie „naprawiać wypaczenia politycznej historii”²⁷. Otwiera też Ukrainę na świat, a tenże na poznanie jej „szczerbatego losu”, u źródeł którego leżą już ponad dwa wieki *a priori* tragiczne, wybory bycia Ukrainką, połączone „z poczuciem, że jest się gorszym. [...] A to zawsze choroba dyskryminowanej mniejszości”²⁸ i postkolonialny kompleks małosyjskości z destruktywnym kulturowo cieniem przeszłości: Rosji spowitej „imperialnymi bólami fantomowymi”²⁹. Ukraińcy muszą więc zmierzyć się z narodowymi, kulturowymi

²¹ *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabużko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Wrocław 2013, s. 216.

²² Ibidem, s. 12. To określenie Adama Michnika z *Przedmowy* do książki.

²³ Ibidem, s. 260.

²⁴ O. Zabużko, *Planeta Piołun...*, op. cit., s. 35.

²⁵ Ibidem, s. 217.

²⁶ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 217.

²⁷ Ibidem, s. 51.

²⁸ Ibidem, s. 196.

²⁹ O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 89.

traumami, podjąć próbę uwolnienia bólu, cierpienia, czego nie dopuszczała „rosyjska technologia czystki”³⁰. Nade wszystko jednak winni ożywić głęboko pogrzebaną, presją zaborczych i wyniszczających dziejów, pamięć, jej braki generują bowiem wszelakie „pęknięcia nici tożsamości”³¹. Tylko wówczas, już jako „najwyższa siła – wspólnota zjednoczona aktywną miłością”³² mogą oni stawić czoła „imperium zła”, jego „technologii zombifikacji mas”³³ i ostatecznie zmienić bieg historii: „stać się panami własnego losu, którzy spokojnie patrzą w przyszłość”³⁴. W czasach, w których wojna już od 2013 roku jest rzeczywistością, aspekt tożsamościowy, owo zakorzenie, poczucie przynależności wydaje się mieć znaczenie prymarne. Umocowanie tegoż dyskursu właśnie w przestrzeni historycznej, „nie wyleczonych jeszcze ran” totalitarnego doświadczenia, wymaga od Ukraińców „uruchomienia” pamięci, by lepiej zrozumieć teraźniejszość i „siłą życia: rozwoju, miłości i wolności, która im sprzyja”³⁵ „tworzyć coś nowego”³⁶ na trwałych fundamentach duchowego dziedzictwa. Ich przyszłość odnajdzie swe miejsce w przestrzeni europejskiej cywilizacji, z korespondującymi z nią wartościami: „*thymos*” (potrzebą uznania) i uniwersalizacją „godności”³⁷, uznaniem tożsamości Ukrainy, która miała być jedynie krajem istniejącym dzięki Zachodowi, fikcyjną rzeczywistością, wymyśloną przez ludzi, nienawidzących Rosji³⁸. Droga ku Europie prowadzi

³⁰ Ibidem, s. 74. Michał Bilewicz zauważa: „Autorytarne państwo nie pozwalało strauumatyzowanemu społeczeństwu na wyjście z traumy”. M. Bilewicz, *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Kraków 2024, s. 276. Zabużko wskazuje także na jeszcze jeden istotny, obciążający naród paradygmat: terror psychiczny, polegający „na umiejętnym, po czekistowsku wyćwiczonym naciskaniu na guzik traum historycznych [...] «Pamiętasz, jak przyszli Rosjanie i zrobili krzywdę twojej babce/dziadkowi/pradziadkowi? No właśnie, mówią, że mogą to powtórzyć, lepiej ich nie drażnij, rób, co każą»”. O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...* op. cit., s. 181.

³¹ P. Nora, *Między pamięcią a historią*, przekład J. M. Kłoczkowski, Gdańsk 2022, s. 97.

³² O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 76.

³³ Ibidem, s. 138.

³⁴ Cyt. za. J. Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości...*, op. cit., s. 16.

³⁵ O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 182.

³⁶ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 217.

³⁷ F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przekład J. Pyka, Poznań 2019, s. 58.

³⁸ Jeszcze w 2009 roku rosyjski politolog Michaił Leontiew twierdził: „Nie ma takiego kraju jak Ukraina. To fikcyjna rzeczywistość, wymyślona przez ludzi, którzy nienawidzili

wciąż jeszcze wyboistymi ścieżkami: od Rewolucji Godności, Euromajdanu, a obecnie wojennym traktem do świata demokracji, wolności, podmiotowości, pozostawiając daleko za sobą wciąż liczne „oddziały chorych na Rosję”³⁹.

Siłą swego tożsamościowego głosu, dzięki któremu słychać wreszcie „bijące serce” Ukrainy, głosu, za którym podążają kolejne pokolenia Ukraińców, Ukrainek (głos feministek tzw. córek Zabużko) zawdzięcza pisarka i filozofka korzeniom: rodzinie, dziadkom i rodzicom. Mimo bagażu traumatycznych, ale i skomplikowanych konfiguracji i doświadczeń rodzinnych⁴⁰, nie bacząc na skalę politycznej bazy wyrosłej na mitologizacji dwóch Ukrain⁴¹, które Zabużko analitycznie określa „bajką z końca lat czterdziestych”⁴², pielęgnowali w niej „ukraińskość”. Czynili to, wykorzystując jedyne możliwe instrumentarium: pamięć, liczne rodzinne przekazy, dzięki którym, jak sama zdiagnozuję: „poszczęściło mi się: wszystko było mi dane od razu,

Rosji. Ukraina istnieje dzięki elementowi zachodniemu, który jest produktem wymuszonej gwałtem zmiany tożsamości”. K. Nadolski, *Dlaczego Rosja od dziesięcioleci neguje, że Ukraina jest i była samodzielnym państwem*, „Newsweek” [12.03.2022]. Jak żywy był ten mit, dowodzi Zabużko, wspominając spotkanie z Josifem Brodskim z 1992 roku na jednym z amerykańskich uniwersytetów: Rutgersa w New Jersey. Wówczas Zabużko, jako jedna z uczestniczek konferencji poświęconej zmianom w Europie Wschodniej, przedstawiając się Brodskiemu jako pisarka z Ukrainy, usłyszała w odpowiedzi: „Ukraina – gdzie to jest?”. W sukurs przyszedł jej obecny Czesław Miłosz, odpowiadając „Nadal tam, gdzie zwykle, między Polską a Rosją”. Zob. O. Zabużko, *Planeta Piolun...*, op. cit., s. 163–167.

³⁹ Odwołanie do książki K. Benedyczaka *Oddział chorych na Rosję*, Warszawa 2024.

⁴⁰ Zabużko wspomina rodzinne losy swych dziadków, wskazując, że symbolicznie wpisują się one w przekaz tradycji Ukrainy *sobornej*: jeden z dziadków przyszedł do Kijowa z armią Petlury, drugi z Ukrainy Centralnej, ojciec pracownik naukowy pochodzący z Wołynia, zesłany na Syberię wziął sobie za żonę Sowietkę z Centralnej Ukrainy z kozackimi korzeniami. Zob. *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 15.

⁴¹ Funkcjonujący w literaturze przedmiotu podział Ukrainy na Ukrainę Wschodnią prorosyjską i zachodnią, proeuropejską, do którego odnosił się historyk Mykoła Riabczuk, autor książki *Dwie Ukrainy*, w ocenie Zabużko „ten typ myślenia ma korzenie jeszcze w szkole NKWD”. Zob. *Ukraiński palimpsest...* op. cit., s. 37. Riabczuk pozostaje dziś przy tym podziale, weryfikując jednak ostateczne rozumienie „dwóch Ukrain” jako dwóch idealnych typów, z którymi koreluje rzeczywistość. O tym zob. *Ukraina mówi. Ukraińska tożsamość w lustrze wojny*. Forum idei. Cykl debat Fundacji i tygodnika „Polityka”. Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2022, s. 2, a także J. Getka, J. Darczewska, *Ruś porwana?...*, op. cit., s. 150–154.

⁴² O tym zob. O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 114–115.

«z domu», z rodzinnych przekazów. Dzięki temu nigdy nie miałam problemów z tożsamością narodową⁴³. Godny uwagi jest fakt, że, zarządzając niejako ukraińskim dyskursem tożsamościowym, odwołuje się ona do tej głębokiej i nieuświadomionej, sięgającej sześciu wieków naszej, ukraińskiej i polskiej, zbiorowej wspólnej pamięci, z wyczuwalnym pulsem europejskiej historii⁴⁴. Z nieskrywanym szacunkiem podkreśla rolę wolnościowych zmagañ Polski, Polski „Solidarności” i paryskiej „Kultury”, Giedroycia, Kołakowskiego, Polski Miłosza i Kuronia⁴⁵ czy wreszcie Polski po upadku ZSRR:

Polskę postrzegaliśmy wtedy jako wzór. Kraj, który nadawał tempo i wyznaczał kierunek. Była bez dwóch zdań postrzegana jako regionalny lider. Bacznie obserwowaliśmy, co się działo w Polsce, mocno to przeżywaliśmy i żyliśmy poczuciem, że to niedługo dotrze też i do nas. Polska była kilka kroków przed nami, a my ją goniliśmy i uczyliśmy się od niej⁴⁶.

„Rewindykowanie pamięci”, jak precyzuje Pierre Nora, „jest w swej zasadzie wołaniem o sprawiedliwość”⁴⁷. Podkreśla to również, świadoma złożoności tego procesu Zabużko, wszak ukraiński głos, także intelektualistów, nie potrafił przez dziesięciolecia udźwignąć ciężaru „trzech pokoleń nieprzepracowanej, po orwellowsku «nieistniejącej» i oficjalnie załganej historii, rozproszonej po milionach rodzin i nigdy niescalonej w jedną

⁴³ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 20.

⁴⁴ Zob. O. Zabużko, *Planeta Piółun...*, op. cit., s. 14, 15.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 22.

⁴⁶ Zabużko niejednokrotnie podkreśla ogromny wpływ Polski: mówi po polsku od lat, pierwszy podręcznik do nauki polskiego, był nim elementarz Falskiego, otrzymała od babci, matki pochodzącego z Wołynia ojca, która bardziej identyfikowała się z Polską, mimo że była prawosławna. Na historię jej rodziny wpłynęło dosyć mocno powstanie listopadowe, ważne dla narodowego uświadomienia ukraińskich elit, które „lojalność okazywały bardziej wobec cara, niż wobec narodu”. O ojcu wspomina, że „wychował się w bliskości polskiej kultury”, choć pamięta czasy polityki przemocowej Polaków, polonizacji, przeprowadzanej w duchu kolonizacji, zmuszany do nauki pieśni *My pierwsza brygada*. Mimo to, za co jest mu wdzięczna, potrafił oddzielić politykę, doceniając znaczenie polskiej kultury dla Ukraińców, zachęcał ją do nauki języka polskiego i czytania literatury polskiej, prenumerowali czasopisma „Twórczość”, „Literaturę na Świecie”, organizowali polskie dni, podczas których rozmawiali tylko po polsku. Zob.: *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 23–24, 56.

⁴⁷ P. Nora, *Między pamięcią a historią...*, op. cit., s. 182.

narrację⁴⁸. I choć niejednokrotnie przyjdzie jej mierzyć się z wrogością, sterowaną przez rosyjską propagandę, podejmuje się tej misji, bo jest to dla niej, przywołując Zygmunta Baumana, „zadanie do wykonania, i zadanie przed jakim nie ma ucieczki”⁴⁹. Z rzetelnością historiozofki, a i ambasadorki tożsamości pokolenia postkolonialnego włącza się w walkę z licznymi jeszcze pozostałościami diabelskich gier totalitaryzmu rosyjskiego: „kryptoamnezji – zastępowania ludziom w mózgu ich własnej pamięci wspomnieniami [...] wirtualnymi”, wyniszczającym państwo „od środka, pokojowo i praworządnie, bez widocznych śladów przemocy”⁵⁰. Konsekwentnie prowadzi więc czytelnika po meandrach ukraińskiej zaszłości kolonialnej, komunistycznej czy wojennego piekła, nadzorując niejako proces „dezynfekcji”, oczyszczania ukraińskiej tożsamości społeczno-kulturowej z zakłamanych kart historii, manipulacyjnych elementów polityki propagandowej i ideologicznej rosyjskiej kryptowojny⁵¹, w której, jak wykazuje Mykoła Riabczuk, „powinni pozostać odmianą Rosjan, to znaczy materiałem [...] dla efektywnego imperialnego budownictwa”⁵².

Dla Oksany Zabuzko konstruowanie tożsamości ukraińskiej jest nieustanną walką o pamięć, o powtórne zakorzenienie się w historii. Jednym z najważniejszych pokładów, którymi dysponuje i „zarządza”, jest niezwykle produktywny kapitał metamorfoz: „pamięć-archiwum, pamięć-obowiązek”⁵³. Pozostaje z nimi w pełnej symbiozie, niczym mobilny instytut pamięci narodowej. Zgodnie z zasadą „precyzyjnego skupienia się na tym, co utracone”⁵⁴ dociera do źródeł historii mówionej, mikro i makro historii, tradycji ustnego przekazu, istniejącego na Ukrainie od zawsze „[...] syme-

⁴⁸ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 221.

⁴⁹ „Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego. Jest ona czymś, co się konstruuje... Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1, s. 436.

⁵⁰ O. Zabuzko, *Planeta Piółun...*, op. cit., s. 19–20.

⁵¹ Kryptowojna, jedna z faz wojny hybrydowej, to ukryta forma agresywnych działań stopniowego, systematycznego i trwałego wyrządzania szkód przeciwnikowi, w celu wyczerpania jego potencjału. Zob. O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Kraków 2017, s. 89–92.

⁵² Cyt. za: J. Getka, J. Darczewska, *Ruś porwana?...*, op. cit., s. 57.

⁵³ P. Nora, *Między pamięcią a historią...*, op. cit., s. 112.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 114.

trycznie do tradycji zapisanej w książkach poprzez żyjących jeszcze świadków, weteranów wojennych, poprzez „jakiś przekazany dzieciom, wnukom obraz, wspomnienie”⁵⁵. Penetruje także, nieliczne wprawdzie (większość została zniszczona przez rosyjskie służby), zachowane materiały historii pisanej archiwów Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk w Nowym Jorku czy też archiwów Służb Bezpieczeństwa Ukrainy. Podążając tropami tabuizowanych czy też wypieranych trudnych prawd historycznych, świadectw wykorzenia-nej przez kolonizatora kultury, Zabużko tworzy – w duchu, w którym została wychowana: „[...] jako przywiązanie do tradycji Ukrainy zjednoczonej, so-bornej”⁵⁶ – uniwersalne matryce ukraińskiej tożsamości, nadając przy tym realny kształt ukraińskiemu habitusowi.

Potencjałem pamięci zbiorowej, który wyznacza jej drogę, sięga Zabużko do najtrudniejszych i najbardziej traumatycznych wydarzeń w historii Ukrainy: Hołodomoru, Wielkiego Głodu⁵⁷, konspiracyjnie określanego jako „trzydziesty trzeci”, z obowiązującym „zakazem oplakiwania zmarłych”⁵⁸, po którym „Kijów uległ, skulił się i zamarł”⁵⁹. Wówczas jeszcze Ukraina wierzyła w omnipotencję władzy kolonizatora, która wydawała się być „po-tężniejsza od praw natury”, bo przecież „tylko metodą Wielkiego Głodu udało się przeprowadzić pacyfikację tak potrzebnej Stalinowi Ukrainy”⁶⁰.

⁵⁵ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 302.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁵⁷ Jego ofiarom (od 6 do 10 milionów) Anne Applebaun poświęciła swą książkę, która jest wnikliwą analizą ideologiczno-politycznej spuścizny Hołodomoru: Anne Applebaun *Czerwony Głód*, przekład B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2017.

⁵⁸ O. Zabużko, *Planeta Piotun...*, op. cit., s. 53–54.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 60.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 59. Applebaum syntetyzuje: „śmierć głodowa to jednak nie cała historia. Podczas, gdy na wsi umierali chłopci, sowiecka tajna policja podjęła działania przeciwko intelektualnym i politycznym elitom Ukrainy”, co w efekcie „doprowadziło do sowietyzacji Ukrainy, unicestwienia ukraińskiej idei narodowej i wyeliminowania jakiegokolwiek zagrożenia dla jedności ZSRR ze strony Ukrainy”. A. Applebaum, *Czerwony Głód...*, op. cit., s. 20–21. W ramach prowadzonej polityki historycznej Prezydenta Juszczenki (2005–2010) badania nad Hołodomorem zyskały status silnego, wiążącego naród przedmiotu i symbolu wspólnej historii i tożsamości zbiorowej. Jego świadectwem jest Kalinowy Gaj w centrum Kijowa jako miejsce pamięci i martyrologii narodu, ludobójstwa. Powołany w 2004 roku Ukraiński IPN apelował na forum międzynarodowym o uznanie Wielkiego Głodu za ludobójstwo, uznała go Polska, USA, natomiast taką kwalifikację prawną odrzuciła Rosja.

W tymże czasie, dopełnia pisarka, Stalin wymordował lub uwięził w łagrach także przedstawiciele „niepodległej” inteligencji ukraińskiej, zwanych Rozstrzelanym Odrodzeniem⁶¹ i „po roku 1933 wszelki masowy opór na tych ziemiach zamarł – na ponad pół wieku”⁶². Prawdziwą terapią szokową dla narodu okazała się katastrofa w Czarnobylu⁶³: „tamtego dnia, 26 kwietnia 1986 roku, radzieckie imperium otrzymało wyrok śmierci”⁶⁴, a proces „oswojenia apokalipsy”, wieszczący „koniec epoki, która wydawała się wiecznotrwała”⁶⁵, uwolnił Ukrainę „od strachu przed imperialnym mitem”⁶⁶. W przyspieszonym tempie kruszał fundament władzy radzieckiej, stając się cezurą wyznaczającą zniewolonym ukraińskim umysłom „początek ukraińskiej niepodległości”⁶⁷. Przez to „pęknięcie w sarkofagu” ukraińscy intelektualiści, „czarnobylskie pokolenie”, „przeszli wprost w przestrzeń wolnego języka, z pełnymi płucami skażonego powietrza i głębokim, euforycznym [...] westchnieniem [...]: Ja – mogę – mówić!”⁶⁸. I mówią, a świat już dziś ich słucha, i mówią już bez lęku, bo najbardziej nie lubią być straszeni, „bo nie wolno zastraszać tych, których przodkowie przeżyli 1933 i 1986. Skutki mogą być dalekie od oczekiwania”⁶⁹. Wkrótce świat usłyszy ich wezwania na rzecz niepodległości Ukrainy: od pierwszych publicznych demonstracji po Czarnobylu w obronie ekologii poprzez wiec zorganizowany przez Związek

Zob. A. Radecka, *Topografia ukraińskiej pamięci historycznej po 1991 roku*, „Politeja. Kultura i Pamięć” 2023, nr 2, s. 263–264.

⁶¹ Rozstrzelane odrodzenie – termin stosowany na określenie pokolenia ukraińskich artystów i naukowców, działających w latach 20. i początku lat 30. XX wieku na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Nazwa „odrodzenie” nawiązywała do odrodzenia kultury narodowej, jakie nastąpiło na wschodniej Ukrainie na początku lat 20.

⁶² O. Zabużko, *Planeta Piolun...*, op. cit., s. 59.

⁶³ Elektrownię w Czarnobylu zbudowano wbrew protestom Ukraińskiej Akademii Nauk, która na początku lat siedemdziesiątych XX wieku odmówiła Moskwie zgody na ten projekt. Zob. *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 83.

⁶⁴ O. Zabużko, *Planeta Piolun...*, op. cit., s. 34.

⁶⁵ Ibidem, s. 63

⁶⁶ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 80, 82.

⁶⁷ O. Zabużko, *Planeta Piolun...*, op. cit., s. 63.

⁶⁸ Ibidem, s. 62. Zabużko podkreśla, że dopiero na początku lat dwutysięcznych można było głośno mówić o Holodomorze, Czarnobylu, II wojnie światowej czy UPA. Zob. *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 84.

⁶⁹ Ibidem, s. 63–64.

Matek Żołnierzy Ukrainy przeciw ich obecności w Afganistanie, o czym szeptem i ze strachem mówiło się aż do czasów Gorbaczowa⁷⁰, do przełomowego wydarzenia odradzającego się narodowego życia Ukraińców w duchu niepodległościowym: pogrzebu Wasyla Stusa⁷¹ i jego dwóch towarzyszy dysydentów, tragicznie zmarłych w łagrach w 1985 roku. Podczas pogrzebu-manifestacji po raz pierwszy pojawiły się sztandary i hasła z żądaniem niepodległości⁷². Kontynuacją „procesu budowania narodu” były lata ukraińskiej aksamitnej rewolucji (1989–1991), pomarańczowej rewolucji i Rewolucji Godności, które dla pokolenia Zabuzko, stanowią wciąż „najpiękniejszy okres” w dziejach współczesnej Ukrainy. Dowiodły one bowiem, że Ukraina jest „częścią europejskiej kultury”, choć wciąż jeszcze w drodze do Europy, z marzeniem, „aby obudzić się w niej”⁷³.

Walka o tożsamość Ukrainy toczy się nie tylko na płaszczyźnie historycznej, przenosi się także na obszar kultury, która przecież „zawsze była i wciąż pozostaje sanktuarium ich tożsamości”⁷⁴. Pisarka koncentruje uwagę czytelnika na determinancie o największej społeczno-politycznej i narodotwórczej sile rażenia – języku. Obok pamięci, religii, jest on swoistym markerem tożsamości, jej identyfikatorem, a w procesie kształtowania świadomości narodowej jako aktywny świadek historii i współkreator kultury pełni, zauważa Zenon Klemensiewicz: „funkcję narodotwórczą, tzn. współtworzy, współorganizuje naród”⁷⁵, scala go we wspólnotę. Zarówno Rosja radziecka, jak i postradziecka prowadziła i wciąż prowadzi politykę rusyfikacji⁷⁶, osadzając ją w przestrzeni promocji potencjału swej kultury i z narracją „wielka rosyjska kultura”, którą przecież zachwyca się świat.

⁷⁰ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 86.

⁷¹ Wasyl Stus, jeden z najwybitniejszych poetów ukraińskich, zmarł w 1985 roku w łagrze z wyczerpania. Osadzono go w 1980 roku na 10 lat więzienia za propagowanie języka ukraińskiego.

⁷² Zob. *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 86, 88–89.

⁷³ *Ibidem*, s. 226.

⁷⁴ To słowa francuskiego historyka Pierre’a Nory. Zob. P. Nora, *Słowo wstępne* do M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej...*, op. cit., s. 42.

⁷⁵ Cyt. za: O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji...*, op. cit., s. 318.

⁷⁶ Tuż po aneksji Krymu wprowadzono tam zakaz nauczania języka ukraińskiego, w Uniwersytecie Tawrijskim zlikwidowano wydział filologii ukraińskiej i katedry krymsko-tatarskiej literatury, a na terytoriach obwodów Ługańskiego i Donieckiego zabroniono

Kultura jednak nie jest apolityczna, pozostaje wciąż konstruktywną częścią i narzędziem tzw. *soft power* rosyjskiej polityki imperialnej⁷⁷. Z tego też powodu już od czasów carskich język ukraiński, którego „nigdy nie było, nie ma i być nie może”⁷⁸, był zakazany, w zamian oferowano Ukraińcom język Wielkorusów, a język Małorusów, jako obcy element, konsekwentnie i jakże boleśnie dla Ukraińców zwalczano. „Idea była prosta. Na Ukrainie miał nie zostać żaden ślad kulturowej pamięci”⁷⁹, stąd kary więzienia, katorgi, łagry, których pierwsza fala przetoczyła się, jak relacjonuje Zabużko, w latach trzydziestych XX wieku. Pochłonęła ona 80 procent aktywnie działającej i kultywującej narodowe idee ukraińskiej inteligencji, sięgającej korzeniami dawnej kozackiej starszyny⁸⁰, która wedle kolonialnego kanonu reprezentowała „burżuazyjny ukraiński nacjonalizm”⁸¹. Kolejny pogrom nastąpił w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, objął represjami przedstawicieli ruchu Szistdesiatnyków, inteligencji twórczej, walczącej z rusyfikacją o odrodzenie języka i ukraińskiej kultury. Pisarka określa go konsekwentnie prowadzonym elitocystem, niemal całkowitą czystką miejscowych elit⁸²: „Ilu ludziom wtedy złamano życie, ilu studentów wyrzucono z uczelni [...], ilu przepadło bez wieści w łagrach czy na zesłaniu, ilu z nich, wyrzuconych z pracy i pozbawionych środków do życia, bez jakiegokolwiek perspektywy, popełniło samobójstwo”⁸³. Działania te nie tylko skutecznie odcinały naród od korzeni, tradycji, od ich wielowiekowej historii i kultury. Deprecjonowały

nauczania języka ukraińskiego. Zob. O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji...*, op. cit., s. 283.

⁷⁷ Według Pierre’a Bourdieu, kultura jako narzędzie oddziaływania stanowi *soft power* polityki imperialnej i jest pochodną przemocy symbolicznej, oddziałującej znacznie głębiej niż *hard power*. Zob. W. Możgin, *Wojna kulturowa między Rosją a Ukrainą*, „Politeja. Kultura i Media” 2022, nr 3, s. 18–19.

⁷⁸ N. Gergało-Dąbek, *Dyskurs tożsamościowy Ukrainy...*, op. cit., s. 30.

⁷⁹ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 28–29.

⁸⁰ Ibidem. Kary dosięgały nawet tych, których jedyną winą było posiadanie książki pt. *Kobzarz* ukraińskiego poety i pisarza Tarasa Szewczenki. *Kobzarz* stał się fundamentalnym dziełem w procesie formowania się ukraińskiego języka oraz świadomości narodowej. Ibidem, s. 28.

⁸¹ Ibidem, s. 66.

⁸² Zob. O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 160.

⁸³ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 39.

także samych Ukraińców, popadających w konsekwencji w kompleks tzw. Małorusa⁸⁴, którego język: ukraiński pozostawał językiem niższych stanów – kołchozowym, chłopskim, chachłackim, wieśniackim, dyskryminując ich nie ze względu na pochodzenie, a na ich niewolniczy język⁸⁵.

Także dziś, w wojnie hybrydowej Rosji z Ukrainą, linia frontu przebiega, jak zauważa Nadia Gergało-Dąbek, właśnie „wzdłuż języka”⁸⁶ jako *raison d'être* ukraińskiej tożsamości kulturowej, a od 1991 także narodowej. Jednakże brak spójnej polityki tożsamościowej pozostawił problem ustawy językowej poza formalno-prawnymi działaniami, osłabiając tym samym jego rolę jako języka narodowego w ukraińskiej wspólnocie obywatelskiej. Po trzydziestu latach istnienia niepodległej Ukrainy Zabuzko dokonuje analizy stanu „spustoszenia” w ukraińskiej przestrzeni historyczno-kulturowej, poddanej przemocy ideologicznej (pochodnej koncepcji przemocy symbolicznej) rosyjskiej władzy⁸⁷. Z uzasadnionym rozgoryczeniem ilustruje poziom inkorporacji kulturowej: „W praktyce ukraińska niepodległość jest bardzo ograniczona. Trwa nadal okres postkolonialny, mamy do czynienia z kulturowym kolonializmem, który polega na tym, że Ukraina w znacznej mierze została skolonizowana przez rosyjski rynek wydawniczy, informacyjny, filmowy”⁸⁸. Dopełnia to także przejrzystymi danymi statystycznymi, anonsując je szokującą czytelnika diagnozą: to „rozwijająca się powtórna kolonizacja” – w latach 2008–2009 ekspansja rosyjskiej książki na ukraińskim rynku przeszła od pełzającej do totalnej, 90 procent książek w księgarniach było z rosyjskiego importu⁸⁹. Jeszcze w 2013 roku czytelnicy z Doniecka czy

⁸⁴ W. Możgin, powołując się na prace Jewhena Małaniuka, dowodzi, że małorosyjskość jest nie tylko konsekwencją bytności w strefie wpływów rosyjskiego imperium, ale też wynika z faktu, iż dążenia ukraińskiego narodu obarczone są mentalnym jarzmem małorosyjskości. O tym zob. W. Możgin, *Wojna kulturowa...*, op. cit., s. 22.

⁸⁵ Zabuzko wspomina, że kiedy w latach siedemdziesiątych poprosiła po ukraińsku w sklepie o chleb, spotkała ją agresywna reakcja: „taka mała, a już banderówka”. Zob. *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 65.

⁸⁶ N. Gergało-Dąbek, *Dyskurs tożsamościowy Ukrainy...*, op. cit., s. 14.

⁸⁷ O tym zob. J. Getka, J. Darczewska, *Ruś porwana?...*, op. cit., s. 30–35.

⁸⁸ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 131. Należy dodać, że aż do roku 1995 pierwsze pokolenie uczniów niepodległej Ukrainy uczyło się historii z przekładu podręcznika wydanego w j. angielskim autorstwa historyka Oresta Subtelnego. Był wówczas jedynym przystosowanym do współczesnych i ówczesnych warunków. Zob. *Ibidem*, s. 90.

⁸⁹ O. Zabuzko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 90.

Ługańska musieli jeździć po ukraińskojęzyczne wydanie książki jej autorstwa *Muzeum porzuconych sekretów* do Kijowa, u nich bowiem dostępny był tylko wariant rosyjski⁹⁰. Jeśli dodać do tego fakt, że w okresie przed wojną 2022 roku około 40 procent rosyjskiego rynku wydawniczego kierowano na Ukrainę, ze zrozumieniem możemy przyjąć pełną rozczarowania refleksję Zabużko: „w ciągu 30 lat Ukraińcy wciąż jeszcze nie odbudowali w pełni wiedzy o własnym dziedzictwie kulturowym, [...], «wykształcony Ukrainiec» wciąż pozostaje pojęciem wcale nie tożsamym z «dobrze znający ukraińską kulturę/historię»”⁹¹. Proces rewitalizacji kulturowej, który winien był być skierowany nade wszystko na cywilizacyjny rozwój z Rosją, z rosyjską kulturą i językiem okazuje się, także w sytuacji wojennych zmagani, wyzwaniem, a przecież „problem wyrwania się z pola oddziaływania bieguna rosyjskiego” jest, wyjaśnia Szaruga „niesłuchanie istotny i decydujący o procesie kształtowania się nowożytnej tożsamości Ukraińców”⁹².

Retoryce Szarugi wtóruje pisarka, zasilając tożsamościowy dyskurs także politycznymi kontekstami. Pryncypialnie odsłaniają one kulisy wielu nieudolnych projektów nowych struktur, pseudo reform elit lat postzależnościowych, które okazały się w większości polem dla grabieży majątku państwowego i degradacji moralnej społeczeństwa: „niepodległość zastała Ukrainę całkowicie do niej nieprzygotowaną. To był wstrząs, kiedy zauważono, do jakiego stopnia kraj pozbawiony jest prawdziwych mężów stanu, polityków [...], a choćby ludzi z wysokim poziomem strategicznego myślenia, w jakiegokolwiek dziedzinie”⁹³. To brak rewizji radzieckich czasów otworzył drogę ukraińskiej nomenklaturze politycznej, której uwolnienie spod kontroli z zewnątrz, bez narzucenia wewnętrznej, procentowało niebywałym rozkwitem korupcji i kryminalnych kapitałów, całkowitym ekonomicznym rozprzężeniem sprzyjającym rozkradaniu państwowych majątków⁹⁴. Niestabilność instytucji demokratycznych, brak reform, sprawiły, że po trzydziestu latach niepodległości Ukraina, która miała znajdować się w czołówce państw postkomunistycznych, znalazła się na ostatnim miejscu⁹⁵. Fakt ten z głębo-

⁹⁰ Ibidem, s. 125.

⁹¹ Ibidem, s. 45.

⁹² L. Szaruga, *Ukraiński kalejdoskop...*, op. cit., s. 20.

⁹³ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 141.

⁹⁴ Zob. Ibidem, s. 140.

⁹⁵ J. Hrycak, *Zrozumieć Ukrainę...*, op. cit., s. 104.

kim żalem odnotowywała Zabużko, wskazując swój kraj jako przykład zaprzeczonych nadziei: „kiedy formalnie już wolny (państwowy) naród, w rzeczywistości jeszcze fatalnie politycznie niedorosły [...] już odpowiadał za siebie”⁹⁶, a czynił to bez refleksji i świadomości społecznej odpowiedzialności. Pozwala sobie w końcu na pełną goryczy puentę: „Zresztą, kim mogli być, jeszcze wczorajsi, niewolnicy, którym dopiero co powiedziano: od dziś to wszystko jest wasze”⁹⁷, wszak „w niewoli naród się degeneruje”⁹⁸. Tym boleśnieszce były dla niej, równie nieudolnie podejmowane, próby desowietyzacji, dekolonizacji mentalnej narodu ukraińskiego, tych wielu milionów ofiar „pokus «psychologicznego werbunku» na stronę zła”⁹⁹, kolejnych milionów umysłów zniewolonych ideologią *homo sovieticus* i poddanych wyrafinowanym metodom inwigilacji¹⁰⁰. Stan ten określa Zabużko najdłuższym „etapem demoralizacji”, „powtórna rusyfikacją”, „realizowaną za pośrednictwem szkolnictwa, mediów i Kościoła”¹⁰¹. Niepokojące symptomy Ukraińcy przeoczyli „zajęci wtedy czym innym – urządzaniem własnego domu”, który jednak, dodaje ona ku pokrzepieniu, „[...] niepostrzeżenie przemieniliśmy w końcu z miejsca zrujnowanego i zatrutego przez radziecką okupację w kraj zupełnie niezły”¹⁰². Ale ostatecznie, dopiero po inwazji rosyjskiej 2022 roku, Zabużko dostrzeże: „potrzebowaliśmy tej wojny, by zrozumieć”¹⁰³, a historyk Ołeksandr Zinzenko doda: „Bez rakiet ich słowa nie docierały. Wszystko się zmieniło”¹⁰⁴. Wojna w Ukrainie jest dziś, bez wątpienia, katastrofą, ale,

⁹⁶ O. Zabużko, *Planeta Piotun...*, op. cit., s. 364.

⁹⁷ *Ukraiński palimpsest...*, op. cit., s. 140.

⁹⁸ Cyt. za: O. Zabużko, *Planeta Piotun...*, op. cit., s. 355.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 354.

¹⁰⁰ Poziom zniewolenia ilustrował jeszcze w 2004 roku ukraiński pisarz Jurko Prochaśko: jak jeszcze „zniewolony jest nasz umysł, na ile utknęliśmy w postsowieckiej matrycy, jak ona wyznacza nasze horyzonty i sprawia, że dzisiejsza sytuacja ukraińska jest tak bardzo nieprzenikniona”. Cyt. za: O. Nachlik, *Czesław Miłosz na Ukrainie*, „Postscriptum Polonistyczne” 2011, nr 1, s. 310.

¹⁰¹ O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 109.

¹⁰² *Ibidem*, s. 106–107.

¹⁰³ Cytat pochodzi z jednego z wielu wywiadów, które udzielała Zabużko polskim dziennikarzom.

¹⁰⁴ Cyt. za: P. Andrusieczko, *Puszkiniopad, czyli jak Ukraina pozbywa się imperialnej zależności*, „Nowa Europa Wschodnia” 2023, nr 2, s. 23.

jak dostrzeże także Jarosław Hrycak, „może stanowić pewną szansę”¹⁰⁵. Już w pierwszych miesiącach 2022 roku rozpoczął się formalnie ogólnoukraiński proces derusyfikacji z współtowarzyszącą mu europejską polityką *Cancel Russia* – blokowania rosyjskiego produktu kulturowego¹⁰⁶. W ramach tej strategii przyjęto ustawę zakazującą propagowania symboli rosyjskich, w ślad za „leninopadem” rozpoczął się „puszkinopad”¹⁰⁷, którym towarzyszyło zdecydowane rugowanie języka rosyjskiego z internetu, FB, Instagrama, zmiany nazw ulic, instytucji itp. Pełnej determinacji antyrosyjskiej postawie Ukraińców, wyczerpanych także korupcją swych elit, „dreptaniem w kółko”, towarzyszy wreszcie „tak bliska jak nigdy dotąd” perspektywa dokończenia politycznej modernizacji swojego kraju¹⁰⁸, z równoległe i konsekwentnie prowadzoną, jakże ważną dla poczucia jedności narodowej, polityką tożsamościową. Działania te scalają Ukraińców, tych ze wschodniej Ukrainy i tych z zachodniej, wszystkich tych, dla których „Ukraina wybrała być”¹⁰⁹. Przyświeca jej ambitnie wyznaczony dalekosiężny cel: deklaracja solidarności z „wyborem europejskim”, ze strategią „zrównoważonego rozwoju”¹¹⁰.

Anne Applebaum w swej książce *Koncern autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić światem* dowodzi, że wprowadzie:

nie istnieje już liberalny porządek świata. Istnieją jednak liberalne społeczeństwa. [...] Trudno uznać je za doskonałe. Istniejące przestrzenie wolności mają poważne wady, występują w nich głębokie podziały i okropne historyczne zranienia. Jednak to tylko kolejne powody, aby tym gorliwiej ich bronić. Tak niewiele podobnych miejsc zaistniało¹¹¹.

Taka wydaje się być Ukraina, daleka od ideału, ale z wizją demokratycznej proeuropejskiej przyszłości, bo mimo prób jej „zniszczenia od środka

¹⁰⁵ J. Hrycak, *Zrozumieć Ukrainę...*, op. cit., s. 347.

¹⁰⁶ Zob. W. Możgin, *Wojna kulturowa...*, op. cit., s. 25–29.

¹⁰⁷ Mowa o akcjach usuwania pomników Lenina i Puszkina. Zob. P. Andrusieczko, *Puszkinoпад...*, op. cit., s. 17–19.

¹⁰⁸ J. Hrycak, *Zrozumieć Ukrainę...*, op. cit., s. 352.

¹⁰⁹ O. Zabużko, *Najdłuższa podróż...*, op. cit., s. 138.

¹¹⁰ O tym więcej: J. Hrycak, *Zrozumieć Ukrainę...*, op. cit., s. 327–334.

¹¹¹ A. Applebaum, *Koncern autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić światem*, przekład M. Rogalski, Warszawa 2024, s. 224.

i z zewnątrz”, zdecydowała się na „wysiłek ocalenia”¹¹². Jej wierność tradycji historycznej systemu wartości społecznych oraz obywatelskich docenił już w 2014 roku francuski filozof i pisarz Bernard-Henri Lévy: „Oblekacie w ciało projekt europejski. [...] Nadajecie [...] głębokiego sensu Europie i idei Europy”¹¹³. Z konstatacją Applebaum synchronizuje niezachwiana wiara Zabuzko, zasadzająca się z jednej strony na unicestwiającej naród przeszłości: „Przez stulecia [...] oduczano nas, batogiem i pod groźbą śmierci, kochania swojej ziemi [...], tłumiąc w nas najważniejszy kulturowo-przetwórczy instynkt”, z drugiej zaś na euforycznej antycypacji: to właśnie wielowiekowy „buntowniczy ferment”¹¹⁴ i „brak uległości wobec prawa siły”¹¹⁵ sprawi, że „my wygramy tę wojnę, bo nie ma na świecie siły mocniejszej od tej. I nie można złamać narodu, który ją zachował – jeśli tylko on sam się jej nie wyrzeknie”¹¹⁶. Z niezłomną wolą swego narodu: „duszę i ciało położymy za naszą swobodę”¹¹⁷ pozostawia czytelnika, udobitniając: „Ukraina jest częścią Europy i jej broni”¹¹⁸. To także nasz obowiązek, bowiem w tej geopolitycznej wojnie decydują się nie tylko losy Ukrainy, decydują się również losy naszej wspólnoty, cywilizacji europejskiej.

References

Andrusieczko P., *Puszkinoпад, czyli jak Ukraina pozbywa się imperialnej zależności*, „Nowa Europa Wschodnia” 2023, nr 2.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Cyt. za: Jarosław Poliszczuk, *Idea Europy a ukraińska tożsamość po Euromajdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 4, s. 222.

¹¹⁴ *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie...*, s. 41. Prof. Antoni Dudek dodaje: „wojowniczość wpisana jest w DNA Ukraińców”. *Putin uważa, że Rosja nie może być mocarstwem bez Ukrainy. To jest przyczyną wojny*. Z prof. Antonim Dudkiem rozmawia Kamil Broszko, „Magazyn Teraz Polska” 2022, nr 1, s. 8, https://magazynterazpolska.pl/upload/files/magazyn%20Teraz%20Polska%2001_2022.pdf [dostęp: 23.02.2023].

¹¹⁵ O. Zabuzko, *Planeta Piolun...*, s. 360.

¹¹⁶ Ibidem, s. 371, 374.

¹¹⁷ O. Zabuzko, *Najdłuższa podróż...*, s. 148. Jest to wers pochodzący z ukraińskiego hymnu narodowego.

¹¹⁸ *Oksana Zabuzko: Należy krzyknąć „obudź się, Trojo”*, „Tygodnik Powszechny” 2022, nr 50, [05.12.2022].

- Applebaun A., *Czerwony Głód*, przekład B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2017.
- Applebaum A., *Koncern autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić światem*, przekład M. Rogalski, Warszawa 2024.
- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1.
- Benedyczak K., *Oddział chorych na Rosję*, Warszawa 2024.
- Bezpieczeństwo i samopoznanie. *Relacja z wizyty Oksany Zabuzko*, <https://www.uni.lodz.pl/aktualnosc/szczegoly/bezpieczenstwo-i-samopoznanie-relacja-z-wizyty-oksany-zabuzko> [dostęp: 10.01.2023].
- Bilewicz M., *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Kraków 2024.
- Czajkowski M., *Wojna na Ukrainie jako huntingtonowskie zderzenie cywilizacji*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2017, Nr 1–2.
- Fukuyama F., *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przekład J. Pyka, Poznań 2019.
- Gergało-Dąbek N., *Dyskurs tożsamościowy Ukrainy po rewolucji Godności przez pryzmat kwestii językowej*, Lublin 2021.
- Getka J., Darczeńska J., *Ruś porwana? Rosyjska wojna o tożsamość Ukrainy*, Warszawa 2022.
- Hnatiuk O., *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003.
- Hrycak J., *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, przekład K. Kotyńska, J. Majewska-Grabowska, Kraków 2023.
- Hrycak J., *Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona. Z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruślińska*, Warszawa 2022.
- Kundera M., *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, przekład M. Bieńczyk, Warszawa 2023.
- Marszał M., Srokosz J., *Ukraina w myśli politycznej Jerzego Giedroycia*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze” 2012, nr 2.
- Miedwiediew S., *Wojna „Made in Russia”*, przekład H. Pustuła-Lewicka, Warszawa 2024.
- Możgin W., *Wojna kulturowa między Rosją a Ukrainą*, „Politeja. Kultura i Media” 2022, nr 3.
- Nachlik O., *Czesław Miłosz na Ukrainie*, „Postscriptum Polonistyczne” 2011, nr 1.
- Nadolski K., *Dlaczego Rosja od dziesięcioleci neguje, że Ukraina jest i była samodzielnym państwem*, „Newsweek”, [12.03.2022].
- Nora P., *Między pamięcią a historią*, przekład J. M. Kłoczkowski, Gdańsk 2022.
- Nora P., *Słowo wstępne*, [w:] *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, M. Kundera, przekład M. Bieńczyk, Warszawa 2023.
- Oksana Zabuzko: *Należy krzyknąć „obudź się, Trojo”*, „Tygodnik Powszechny” 2022, nr 50, [05.12.2022].
- Poliszczuk J., *Idea Europy a ukraińska tożsamość po Euromajdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 4.
- Putin uważa, że Rosja nie może być mocarstwem bez Ukrainy. To jest przyczyna wojny*. Z prof. Antonim Dudkiem rozmawia Kamil Broszko, „Magazyn Teraz Polska” 2022,

- nr 1. https://magazynterazpolska.pl/upload/files/magazyn%20Teraz%20Polska%2001_2022.pdf [dostęp: 23.02.2023].
- Radecka A., *Topografia ukraińskiej pamięci historycznej po 1991 roku*, „Politeja. Kultura i Pamięć” 2023, nr 2.
- Szaruga L., *Ukraiński kalejdoskop*, Warszawa 2022.
- Szaruga L., *Wojna rosyjsko-ukraińska a tożsamość Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *W poszukiwaniu tożsamości Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Getka, J. Grzybow-ski, Warszawa 2022.
- Szeptycki A., *Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy*, „Stosunki Międzynarodowe” 2018, nr 1.
- Ukraina mówi. Ukraińska tożsamość w lustrze wojny*, Forum idei. Cykl debat Fundacji i tygodnika „Polityka”. Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2022.
- Ukraiński palimpsest. Oksana Zabużko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Wrocław 2013.
- Wasiuta O., Wasiuta S., *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Kraków 2017.
- Zabużko O., *Najdłuższa podróż*, przekład K. Kotyńska, Warszawa 2023.
- Zabużko O., *Planeta Piołun*, przekład K. Kotyńska, A. Łazar, J. Majewska, Warszawa 2022.